

Sygn. akt II Ka 270/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 grudnia 2016r.

Sąd Okręgowy w Koninie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący : SSO Agata Wilczewska

Protokolant : st. sekr. sąd. Irena Bąk

po rozpoznaniu w dniu 2 grudnia 2016r.

sprawy **K. K.**

obwinionego z art.51§2k.w.

na skutek apelacji wniesionej przez obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego w Turku

z dnia 10 czerwca 2016r. sygn. akt II W 491/15

I. Zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że obwinionego K. K. uniewinnia od zarzucanego mu wykroczenia z art. 51§2k.w.

II. Kosztami procesu obciąża Skarb Państwa.

Agata Wilczewska

Sygn. akt: II Ka 270/16

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 10 czerwca 2016 r. Sąd Rejonowy w Turku, sygn. akt II W 491/15, obwinionego K. K. uznał za winnego tego, że w dniu 30 maja 2015 r. około godz. 14.50 w miejscowości T. na ul. (...), będąc w stanie nietrzeźwości tj. 0,85 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, poprzez głośnie krzyki, używanie słów nieprzyzwoitych, zakłócił spokój i porządek publiczny tj. popełnienia wykroczenia z art. 51 § 2 k.w. i za to na podstawie art. 51 § 2 k.w. wymierzył mu karę 1 miesiąca ograniczenia wolności polegającej na wykonywaniu nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 godzin miesięcznie.

Apelację od powyższego wyroku wniósł obwiniony K. K. zaskarżając go w całości. Orzeczeniu zarzucił błędną ocenę materiału dowodowego poprzez uznanie za wiarygodne zeznań funkcjonariuszy Policji, a pozostałych osób za niewiarygodne oraz pozbawienie prawa do obrony poprzez nieustanowienie adwokata z urzędu pomimo złożenia w tym przedmiocie wniosku.

Stawiając te zarzuty obwiniony wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie od popełnienia zarzucanego mu czynu, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przesłanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd odwoławczy zważył, co następuje:

Apelacja K. K. okazała się zasadna i doprowadziła do uniewinnienia obwinionego od zarzucanego mu czynu.

W szczególności Sąd odwoławczy podzielił zarzut obwinionego (zawarty w uzasadnieniu apelacji), że jego zachowanie nie wypełniło znamion wykroczenia z art. 51 § 2 k.w.

Wykroczenie z art. 51 § 1 k.w. popełnia ten, kto krzykiem, hałasem, alarmem lub innym wybrykiem zakłóca spokój, porządek publiczny, spoczynek nocny albo wywołuje zgorzenie w miejscu publicznym. Jednocześnie przepis § 2 art. 51 k.w. przewiduje surowszą odpowiedzialność za czyn z art. 51 § 1 k.w., gdy ma on charakter chuligański lub sprawca dopuszcza się go, będąc pod wpływem alkoholu, środka odurzającego lub innej podobnie działającej substancji lub środka.

Wskazać przy tym należy, że samo dopuszczenie się wybryku, nie jest jeszcze wykroczeniem z art. 51 k.w. Odpowiedzialność za wykroczenie z w/w przepisu zachodzi w stosunku do osoby, która hałasem, alarmem lub innym wybrykiem zakłóca spokój publiczny, porządek publiczny, spoczynek nocny lub wywołuje zgorzenie w miejscu publicznym. Zastrzec przy tym należy, że zakłócenie spokoju publicznego interpretuje się jako naruszenie równowagi psychicznej ludzi (wywołanie uczucia zaniepokojenia, podenerwowania itp.) znajdujących się w miejscach dostępnych dla nieokreślonej liczby osób. Z zakłóceniem tym będziemy mieć do czynienia zarówno wtedy, gdy działanie podjęte było w miejscu publicznym, jak i niepublicznym. Ważne jest natomiast, by skutek dotknął osoby znajdujące się w miejscu publicznym, a więc takim, w którym wybryk mógł dotrzeć (być spostrzeżony, usłyszany itp.) do większej liczby nieoznaczonych osób i że wywołał on przewidziane w ustawie skutki przynajmniej w stosunku do jednej osoby. Natomiast zakłócenie porządku polega na wywołaniu takiego stanu, który w danym miejscu, czasie, okolicznościach i zgodnie z przyjętymi zwyczajami i obowiązującymi przepisami uważa się za nienormalny i który odczuwany jest jako utrudnienie lub uniemożliwienie ludziom normalnego zachowania w miejscach dostępnych dla bliżej nieokreślonej liczby osób. Skutek ten musi dotknąć przynajmniej jednej osoby (tak M. Bojarski, Kodeks wykroczeń. Komentarz, Legalis, komentarz do art. 51 k.w.).

W pierwszej kolejności należy zauważyć, że do zdarzenia z udziałem K. K., któremu towarzyszył P. K., doszło za budynkiem „Barbórki” znajdującym się przy ul. (...) w T.. Do przebywającego tam obwinionego oraz świadka podeszło dwóch funkcjonariuszy Policji tj. K. S. oraz M. S.. W dniu 30 maja 2015 r. z polecenia dyżurnego wykonywali oni patrol pieszy w okolicy ul. (...). Akta sprawy,

a w szczególności zeznania świadków nie wskazują, by postronne osoby zgłaszały do dyżurnego K. w T. żądanie podjęcia interwencji z uwagi na zakłócanie spokoju i porządku publicznego przez K. K.. Co więcej, zgromadzony materiał nie wskazuje, by w miejscu gdzie znajdował się obwiniony lub też w bezpośredniej bliskości, znajdowały się osoby trzecie. Przesłuchani w sprawie K. S. (k. 7) oraz M. S. (k. 33v) w złożonych zeznaniach nie podali także, by skargi na zachowanie K. K. zostały zgłoszone chociażby w toku wykonywania patrolu pieszego. W tej sytuacji uznać należy, że działania funkcjonariuszy Policji podjęte wobec K. K. wykonane zostały z wyłącznej inicjatywy policjantów. Znajduje to potwierdzenie chociażby w zeznaniach Z. K. (k. 37v). Jednocześnie nie jest jasne, czy miejsce gdzie przebywał obwiniony oraz P. K. jest miejscem publicznym, a więc takim do którego dostęp ma nieograniczona liczba osób. Przypomnieć bowiem jeszcze raz należy, że do zdarzenia doszło za budynkiem „Barbórki” znajdującym się przy ul. (...) w T.. Nie można także pominąć okoliczności, że sytuacja z udziałem obwinionego miała miejsce w ciągu dnia, a więc w porze, gdzie pewien poziom hałasu jest społecznie akceptowany i przyjęty za oczywisty skutek codziennego funkcjonowania miasta.

Biorąc pod uwagę wszystkie w/w okoliczności Sąd odwoławczy doszedł do przekonania, że zachowanie obwinionego nie wypełniło znamion wykroczenia z art. 51 § 2 k.w. z uwagi na fakt, że nie został zakłócony spokój ani też porządek publiczny. W szczególności brak jest dowodów, by K. K. swoim wybrykiem naruszył równowagę psychiczną choćby jednej postronnej osoby czy to poprzez wywołanie u niej uczucia zaniepokojenia, podenerwowania lub też pewnego zagrożenia. Brak jest też podstaw do przyjęcia, że jego zachowanie odczuwane było jako utrudnienie lub uniemożliwienie choćby jednej postronnej osobie normalnego funkcjonowania.

W okolicznościach niniejszej sprawy jedynymi osobami, które dostrzegły zachowanie obwinionego byli K. S. oraz M. S.. Odmienne ustalenia Sądu Rejonowego (s. 3 uzasadnienia) nie znajdują żadnego oparcia w zgromadzonym

materiale dowodowym. Nie należy jednak zapominać, że K. S. oraz M. S. są funkcjonariuszami Policji. Powszechnie wiadomym jest, że niejednokrotnie osoba kontrolowana denerwuje się zaistniałą sytuacją, potrafi zachowywać się w sposób niestandardowy. Czasami używa słów, które przez przeciętnego człowieka odbierane byłyby w sposób znacznie bardziej bezpośredni

i osobisty. Zdarzają się również sytuacje, gdy nie wykonuje poleceń funkcjonariuszy, głośno komentuje zachowania policjantów czy nawet stawia pewien opór. Zachowania te jednak należy wiązać z podjętymi czynnościami kontrolnymi. Z racji powyższego funkcjonariusze powinni raczej zwracać uwagę na konieczność zapewnienia spokoju i porządku publicznego osób trzecich nie zaś ich osobiście. Tymczasem w sprawie żadna postronna osoba nie skarżyła się na zachowanie obwinionego.

Wątpliwości Sądu wzbudziła jeszcze jedna okoliczność. W pierwszej kolejności zauważyć należy, że policjanci wobec K. K. oraz P. K. interweniowali dwukrotnie. Za pierwszym razem – jak zeznał M. S. – interwencja była podjęta z uwagi na „odgłosy dobiegające zza budynku” (k. 33v). Wówczas obwiniony oraz świadek zostali zobowiązani do uspokojenia się oraz pozostawienia po sobie porządku. Odnośnie tej części zdarzenia brak jest podstaw do przyjęcia, że zachowanie stanowiło wykroczenie z art. 51 § 2 k.w. albowiem nie jest jasne na czym dokładnie polegały działania K. K.. Następnie, gdy funkcjonariusze oddalili się od budynku „Barbórka” na odległość około 200 metrów usłyszeli odgłos szkła, gdyż „poleciała jakaś butelka” oraz wulgarne słowa wypowiedane przez obwinionego i świadka P. K.. Zachodzi zatem wątpliwość, czy w terenie miejskim, w ciągu dnia, funkcjonariusze Policji,

z odległości około 200 metrów mieli rzeczywistą możliwość rozpoznania, kto krzyczał i jakich zwrotów używał. Natomiast zachowanie się obwinionego oraz P. K. polegające na byciu opryskliwym i wulgarnym podczas wykonywania kolejnych czynności przez funkcjonariuszy należy raczej wiązać z podjętymi czynnościami, mającymi na celu zatrzymanie tych osób, aniżeli z zamiarem zakłócania spokoju i porządku publicznego.

Z tych wszystkich względów Sąd Okręgowy na podstawie art. 437 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 109 § 2 k.p.w. zmienił zaskarżony wyrok poprzez uniewinnienie obwinionego od zarzucanego mu wykroczenia.

Jednocześnie w oparciu o art. 436 k.p.k. w zw. z art. 109 § 2 k.p.w. ograniczył rozpoznanie wniesionego środka odwoławczego do omówionego uchybienia, albowiem rozpoznanie apelacji w tym zakresie było wystarczające do wydania orzeczenia, a rozstrzygnięcie o zasadności pozostałych zarzutów byłoby bezprzedmiotowe.

O kosztach postępowania Sąd odwoławczy orzekł w oparciu o art. 118 § 2 k.p.w. obciążając nimi Skarb Państwa.

Agata Wilczewska